

Numer pojedynczy 30 groszy.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurowisko Redakcji i Administracji:
Biała-Podlaska, ulica Narutowicza L. 45.
otwarte codziennie od 2 — 5 po południu.

Filija Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 41.
otwarta we wtorki i czwartki od g. 9—1 pp. za wyj. niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń: ł

Strona 1/4 200 zł., 1/2 110 zł., 3/4 60 zł.,
1/3 30 zł., 1/6 18 zł., 1/12 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50%, drożej. Reklamy o 100%.
Drobne po 10 groszy za wyraz.

Kodeń a lud Podlaski

Decyzja zapadła. Sprawa załatwiona. Trudności nareszcie usunięte...

Matuchna Kodeńska opuszcza Częstochowę, gdzie była jakby na chwilowem komornem.

Mistrz najbieglejszy rozpoczyna swą pracę nad przywróceniem Obrazu do dawnego jego piękności. Z dzieła swego wywiązał się znakomicie. Obraz oczyszczony zajaśniał swą dawną wspaniałością... Może iść, może wracać na swe Podlasie.

Ma wracać?.. lecz czemuż konieczne na Podlasie?... Spójrzaj na te tysiące, zewsząd do Niej cisnące się rzesze, skoro tylko ukazano ją w warszawskiej katedrze. Spójrzaj na tę pyszną kaplicę królewską, na te marmury, na te kobierce, na tego prymasa i nowego kardynała kłęczącego przed nią, aby za chwilę z rąk prezydenta odebrać biret kardynalski. Wyszukaj kościół w Warszawie najwspanialszy, znajdź kaplicę najpiękniejszą, ona by sobie za zaszczyt zbyt wielki poczytała stać się schroniskiem, mieszkaniem tego uprzywilejowanego Wizerunku Przeczystej Dziewicy, Niebios Królowej...

Więc czemuż ma wracać konieczne na Podlasie?... Czyż tam większe do Niej pospieszą rzesze, czy tam liczniejsze znajdzie u swych stóp tysiące?

Czemu na Podlasie?... Czy może tam bogatsze czekają na przyjęcie Jej katedry, czy wspanialsze budują się kaplice?... POCO spieszy ta Matuchna na Podlasie?... POCO więc wracać Idźmy za nią, a zobaczymy...

A jednak wróciła na Podlasie. Stała na krótko w Siedlcach. Piękna katedra szeroko rozwarła przed nią swe wieże... Bywał... Witaj!... Ty, "któraś wróciła".

Lecz cóż to? Odbuły się relikwieje jedne, drugie, trzecie... lud zaledwie się zdołał rozradować Jej powrotem, a Ona już w dalszą puszcza się drogę...

Matuchno, dokądże spieszysz? Czego szukasz jeszcze dalej na wschodzie? Wszak już jesteś na swoim Podlasiu. Tam dalej to już tylko lasy i bagna, płaski i pustkowiec...

Idźmy za nią... Zobaczymy... Nareszcie... stanęła...

I cóż za stolicę sobie wybrała, w jakiej to katedrze będzie jej mieszkanie? Czy lśni ono złotem, błyszczą djamentami, czy marmur przynajmniej zdobi jego ściany?

A jaki to dwór wokoło tej Pani? Czy dygnitarzy tam wielu, może królowie, cesarz może nawet. A może biskup stamtąd rozkazuje? Z pewnością wielu tam panów i bogaczy?...

O nie! Nie lśni to mieszkanie złotem, niema w nim djamentów, nawet marmuru nie znajdziesz nigdzie. Bielone ściany, pusty prawie kościół—oto schronienie, jakie sobie wybrała.

Niema tam bogaczy, dygnitarzy, niema wielkich i możnych tego świata. Nie do nich tam pospieszyła, nie ich tam szukała ta Niebios Królowa... Prawda, że to Matka wszystkich, że ona wszystkich Królową i Opiekunką, nikim nie gardzi, nikogo nie odpycha, kto z dobrą wolą i sercem cystem do Niej pospiesza, lecz jeżeli chodzi o to, do kogo przedewszystkiem do Kodnia spieszyla, to przyznać trzeba, że do biedaków i ubogich, do nędzarzy i cierpiących... tych w Kodniu i okolicy najbliższej...

Matuchna Kodeńska, Królowa Podlasia, Pani i Opiekunka wszystkich bez wyjątku, w szczególny sposób ukochała swych biednych poddanych, tych maluczkich... Dla nich to założyła swój tron w ubogim miasteczku, w nędznej osadzie nadbużnej, aby bliżej być tych opuszczonych, aby skuteczniej ich los, nieraz tak bardzo ciężki—łagodzić, aby im dostęp do

siebie ułatwić, aby im drobnogagać...

Matka Boska Kodeńska, to matka biednych na piewszem miejscu...

Ona do nich dążyła, opuszczając wraz z Mikołajem Sapiehą Rzym...

Ona o nich myślała, spiesząc z Warszawy na Podlasie...

Ona dla nich nawet stolicę Podlasia opuszcza, aby wśród nich obrać sobie mieszkanie...

Czyż lud podlaski odplaca za to Matce Najświętszej miłością czułą, serdeczną, czynną?..

Czyż lud podlaski z miłości ku Marji spełnia wszystkie przykazania Jej Syna i Kościoła św?...

Czyż lud podlaski z miłości ku Marji postanowił sobie udać się tłumnie, masowo do Kodnia na pierwszy odpust w obecnym roku jubileuszowym, trzeciego maja, aby dać dowód swej pamięci i serdecznego ukochania Tej, która tak go ukochała.

Aby uzyskać dla wiernych jak najwięcej łask, wyjednano reskrypt papieski, w którym

Ojciec św. udzielił na czas trwania jubileuszu:

I. Odpustu zupełnego—może go odstępować każdy wierny przy zachowaniu zwykłych warunków przez Kościół przepisanym (spowiedź, komunja św. i modlitwa według intencji Ojca św.).

1. We wszystkie niedziele od 3 maja do 15 września;

2. w uroczystości Narodzenia N. M. P., Wniebowzięcia N. M. P. i Siedmiu Bolesci (15-go września);

3. w drugi i trzeci dzień Zielonych Świątek;

4. dla każdej kompanji przybywającej do Kodnia celem uczczenia cudownego obrazu.

II. Władcy udzielenia wiernym Błogosławieństwa Papieskiego wraz z odpustem zupełnym. Błogosławieństwa tego udzielić może raz jeden w wymienionym terminie Biskup diecezjalny lub inny biskup przez niego upoważniony.

W uroczystościach weźmie udział J. E. Ks. Biskup Sufragan dr. Czesław Sokołowski.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

Nowa ustawa prasowa ma wprowadzić w życie drakońskie kary.

W warszawskich kołach politycznych krąży bardzo poważne wersje na temat nowej ustawy prasowej, jaką obecnie opracowuje rząd, zamierzając przedłożyć ją ciałom ustawodawczym na najbliższą sesję parlamentu. Projekt rządowy ustawy prasowej ma być niezwykle ostry i — wprowadzając w życie drakońskie kary za sprawy prasowe — może się on stać jednym z głównych „narzędzi milczenia” przez otwarcie furtek represjom wobec prasy niezależnej i opozycyjnej — wtedy oczywiście, gdy projekt wejdzie w życie jako ustawa.

Między innymi projekt ten przewiduje za oszczerstwo ka-

re w wysokości do 150.000 zł. Pismo, skazane pięć razy za przestępstwa prasowe, może zostać przez władze administracyjne zamknięte.

— 0 —

W Słoniwie, w największym meczecie w Polsce, w pierwszym dniu święta muzulmańskiego „Kurban Bajramu” (dni ofiar) po nabożeństwie w meczecie duchowny muzulmański Szegedin złożył w ofierze wół, który został na dziedzińcu zabity. Następnie poświęcono go i mięso podzielono między najbiedniejszych.

Jest to po wskrzeszeniu państwa polskiego pierwszy tego rodzaju wypadek.

ZAGRANICZNE.

Nadzwyczajne wsparcia dla bezrobotnych w Czechosłowacji.

cji były wypłacane tylko do końca kwietnia, poczem każdy bezrobotny musi sam się starać o utrzymanie

—o—

Woroszyłow zapowiada nową wielką wojnę światową.

Jak donoszą z Moskwy, komisarz wojny Woroszyłow wydał z powodu dnia 1 maja rozkaz do armii i floty sowieckiej, w którym nawołuje do zwiększenia zdolności bojowej

sił zbrojnych i stwierdza, że wybuch wojny pomiędzy Sowietami a państwami kapitalistycznymi wydaje się nieuniknionym. Armia sowiecka znajduje się w przededniu nowej wielkiej wojny światowej, która niewątpliwie przyniesie zwycięstwo rewolucji komunistycznej.

Rozkaz komisarza Woroszyłowa został rozplakotowany we wszystkich miastach sowieckich.

KRONIKA MIEJSCOWA.

KALENDARZYK.

17 maja	— Paschalis	— niedziela
18 .	— Feliksa	— poniedz.
19 .	— Celestyna	— wtorek
20 .	— Bronisława	— środa
21 .	— Wiktora	— czwartek
22 .	— Heleny	— piątek
23 .	— Andrzeja	— sobota

Co grają w kinach:

„Dom Żołnierza 34 p. p.“

„Anna Karenina“.

„Miraż“: „Pat i Patachon jako policjanci“.

„Słońce“: „Parada miłości“.

Tydzień Pol Czerw. Krzyża w Białej Podlaskiej. Nie widzę nic piękniejszego nad ogromną armię Czerwonego Krzyża, liczącą przeszło 22 milj. osób we wszystkich krajach świata chrześcijańskiego, zmierzającą do podniesienia higieny i zdrowia ludzkości. Czerwony Krzyż pomyśla-

ny jest przede wszystkim jako formacja pomocnicza sanitarjatu wojskowego. W czasie pokoju przychodzi ludzkości z pomocą na wypadek klęsk żywiołowych, epidemii i t. p. Współpracuje z różnymi instytucjami społecznymi, zakłada szpitale, stacje opieki, kolonie letnie i ogniska dla dzieci, młodzieży i starszych, organizuje kursa sanitarne, przeciwgazowe, do walki z gruźlicą i t. d. i t. d. Czerwony Krzyż jest dziś potężną organizacją i jest poważnym czynnikiem w życiu narodów.

Polski Czerw. Krzyż powstał wraz z państwowością naszą i rozwinął szeroką działalność w czasie, gdy oręż polski musiał wykuwać granice nowego państwa. Egzaminem dojrzałości dla Pol. Cz. Krz. była jego działalność w czasie wojny z najazdem bolszewickim. Wystarczy przypomnieć w tej mierze fakt, że dele-

gaci Międzynar. Komit. Czerw. Krzyża, jak również przedstawiciele Ameryk. Czerw. Krzyża, bawiący wówczas w Warszawie nie mieli słów podziwu dla pracy władz naczelnych oraz personelu młodego Pol. Czerw. Krz. Czyż wobec tego wszystkiego należy udowodnić konieczność współpracy władz państwowych i całego społeczeństwa z tą szlachetną organizacją?

Na program Tyg. P. Cz. Krz. w Białej Podlaskiej złożyły się: W niedzielę, dn. 10 maja: Ożwioną zbiórka na ulicach miasta oraz wiele stolików. Po mieście oraz bliższych miejscowościach jeżdżą dwa auta sanitarne (wojskowe i P. W. S.) z personelem i przez propagandowe przemówienia szerzą ideję C. K. i zachęcają do datków. W międzyczasie odbyła się w sali kina Miraż akademja z programem: Polonez Chopin'a, przemówienie p. dr. Niedźwiedźkiego, żywy obraz oraz koncert orkiestry 34 p. p. Program niedzielny interesujący.

We czwartek dn. 14 b. m. odbyła się w godzinach popołudniowych loteria fantowa i zabawa w parku zamkowym.

W sobotę w salach Kasyna oficerskiego odbędzie się bridgedancing.

Punktowy przetwórczy. Za inicjatywą i staraniem dr. Koźmińskiego Sejmik powiatu Biała Podlaska preliminował w swym budżecie sumę 12 tys. zł. na urządzenie punktów przeciwgruźliczych w powiecie. Suma ta zzyb-

ko stopniała jednak do 2 tys. zł. Mimo to wszystko dr. Koźmiński nie ustął w pracy nad zorganizowaniem zamierzonych punktów. Zostały one utworzone w Terespolu, Piszczacu, Sidorkach, Tucznej i Łomazach. Za pośrednictwem tych punktów, w których pracują wykwalifikowane panje, będą wylawiani gruźlicy i skierowywani do poradni przeciwgruźliczej. Zadaniem tych punktów dalej będzie uświadamianie ludności wiejskiej o zasadach higieny, opieka nad matką-poloźnicą i t. p. Mimo tak szczupłych funduszy dr. Koźmiński nie ustaje na tem polu w pracy i jest jaknajoptimistyczniej nastrojony w sądach swych o przyszłym powodzeniu całej akcji. Panu dr. Koźmińskiemu można tylko pogratulować dotychczasowych wyników i złożyć na tem miejscu życzenia powodzenia w jego dalszej pracy humanitarnej a bezinteresownej.

Święto strażackie. Ubiegłej niedzieli obchodzili nasze miejscowe straż pożarne święto swego patrona św. Florjana. W kościele św. Anny ks. proboszcz celebrował uroczyste nabożeństwo, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra strażacka.

Po nabożeństwie wyruszono na plac Wolności, gdzie do naszych dzielnych strażaków przemówił wiceprezes Zarządu Okręgowego p. Notariusz Mozdziński, podkreślając ich ofiarną pracę dla dobra całej ludności naszego powiatu. 10 strażaków

Dr. Antonina z Muszyńskich Ungauerowa.

NA WYGNANIU.

Wychodząc z katedry w mieście Meaux nad Marną, w roku 1928, wszedłem do sklepu, aby kupić pismo polskie, jakich tu kilka przychodzi dla emigracji. Właścicielka sklepu starała się zrozumieć człowieka, który kupiłszy markę za franka pięćdziesiąt centymów wyjęła z kieszeni pół franka, odmawiając dokończenia reszty.

Po chwili oczekiwania zapytałem nieznanego po francusku:

— Z jakiego pan kraju?

Nie zrozumiał.

— Może pan mówi po polsku?

— Ach tak! — zawołał rozjaśniony.

Wy tłumaczyłam mu, że są marki dla listów zagranicę Francji po frank pięćdziesiąt, jak ta co ja trzymał w ręku. Zapłacił, zrozumiał, przepaszając po polsku Francuzkę. Młody był, o twarzy uczciwej polskiego rolnego robotnika. Rękę miał obwiązaną białą szmatą, na twarzy bladej wyraz cierpienia.

Czekał mnie przy wyjściu ze sklepu.

— Ach pani Polka! — Ja tu przyszedłem do doktora, opus-

ciwszy dom o godzinie czwartej rano. Pracuję w fermie o osiem kilometrów od miasta. Zranilem sobie rękę już trzy tygodnie temu. Pomimo rany musiałem pracować. Nie znam francuskiego, nie było czem rany opatrzyć i tak się to zwolniło zaogniło i posunęło coraz wyżej. Teraz mam całe ramię spuchnięte, ręka mnie boli, rwie, nie mogłem ani spać, ani jeść, ani pracować. Posłano mnie nareszcie tutaj do doktora. Znalazłem go łatwo, bo już znam trochę miasto. Zona doktora kazała mi przyjść o dziesiątej, bo męża nie było w domu. O dziesiątej powiedziała, abym powrócił o trzeciej po południu. Mnie tak słabo, że nie wiem czy długo utrzymam się jeszcze bez omdlenia. Ramię boli, w głowie mi się kołuje i od czwartej nic nie jadłem, wyszedłszy bez śniadania. — Możeby pani była tak dobra wstawić się do tego doktora, aby mi rękę opatrzył jaknajprędzej, — chciałbym wrócić do domu, zjeść i położyć się, — jestem bardzo chory.

— Dlaczego nie przyszedłeś wcześniej do doktora?

— Bo mnie nie posłali, —

Mam kolegę Polaka, który leży zaziębiony już od trzech tygodni w zimnej stancji, nikt go nie leczy, bo właściciel nie spieszy z pomocą robotnikom, aby uniknąć kosztów.

Spojrzałam na zegar. Dochodziła dwunasta.

— Doktorze śniadanie, więc nas nie przyjmie. Możebyś coś zjadł tymczasem, — pójdziemy później do doktora.

— Weszliśmy do piekarni, gdzie wytłumaczyłam położenie biedaka. Dano mu kruszo na moja żądanie, kawał białego chleba, butelkę jabłecznika, przyniosłam gotowanej kiełbasy ze sklepu sąsiedniego. Jadł i pił z wielkim zadowoleniem, blaśność i zmęczenie ustępowały z twarzy, ożywił się, uśmiechał, dziękował, wyjął pieniądze, aby płacić. Dobra piekarka nie przyjęła pieniędzy za chleb i kiełbasę i poszliśmy szukać doktora. Doktor poznałszy mnie, bo leczyliśmy niedawno razem dziecko, — zajął się zaraz chorym, przeciął wrzód, — opatrzył.

Straciłam tego człowieka z oczów, bo nie znał mego adresu.

W kilka miesięcy potem spotkał mnie znowu wychodząc z kościoła. Nie pracował już u fermiera, a w tartaku. Fermier, aby uniknąć kosztów leczenia rokitników zameczonych nadmierną pracą i wyżywką wypędził ich, nie zapła-

ciwszy pracy, pomimo kontraktu. Nie znali francuskiego ani Francji mogliż się bronić?

Wiedząc, iż przy katedrze mieszka ksiądz misjonarz Polak posłałam robotnika do niego po radę i pomoc w poszukiwaniu sprawiedliwości. Misionarz zajął się początkowo gorącą sprawą pokrzywdzonego. Zawiądomiono konsulat, wydział opieki przy ministerjum rolnictwa. Szło to bardzo wolno, bo konsultaty są przeciążone takimi sprawami. Biskup miejscowy zakazał zajmować się misjonarzem pokrzywdzonymi Polakami pod pretekstem, że to nie podoba się władzom miejskim, z którymi w zgodzie żyć trzeba. Nie sądzę, że ten biskup miał słuszość. Wogóle wyższe duchowieństwo we Francji jest sprawiedliwe i rozumne. Zdarzają się i wyjątki.

Jednakże z czasem robotnik polski doczekał się sprawiedliwości. Konsulat zmusił fermiera do zapłacenia należności Polakom. Mój protegowany porobił znajomości z Polakami tutejszej emigracji, co zwolna dało mu pracę przy budowaniu dworca kolei w Paryżu, — co przez dwa lata pozwoliło mu zarabiać pięćdziesiąt franków dziennie.

(Dokończenie nastąpi).

Ochotniczej Straży Pozarnej przy Podlaskiej Wytwórni Samolotów dekorował p. wiceprezes medalami w uznaniu ich 5-letniej ofiarnej pracy strażackiej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada naszych straż: bialskiej, P. W. S. i Ko-

lejowej, którą przyjmowali Zarząd Okręgowy Straży poz. w osobach pp. Możdżińskiego, Lewińskiego oraz p. burmistrz Zakrzewski i prezes odznaczonych strażaków P. W. S. p. senator Jan Czerwiński.

Po południu w lesie Sitnickim odbyła się zabawa straż.



Kupujcie tylko
MAGGI^{ego}
kostki buljonowe

Prawdziwe tylko z nazwą MAGGI i krzyżem w gwiazdzie w żółto-czerwonym opakowaniu

WIADOMOŚCI Z PODLASIA.

W setną rocznicę bitwy pod Stoczkiem.

W niedzielę, dnia 10 b. m. odbył się w Stoczku Ł. k. obchód setnej rocznicy zwycięskiej bitwy pod Stoczkiem. W uroczystości tej, która miała charakter wielkiej manifestacji wzięło udział kilkanaście tysięcy ludności z powiatów: łukowskiego, garwolińskiego, mińskiego - mazowieckiego, siedleckiego i dalszych stron Podlasia. O godz. 9.20 na granicy powiatu i o godz. 10.20 w Stoczku przy bramach triumfalnych nastąpiło powitanie p. wojewody przez starostę łukowskiego, przedstawicieli wojskowości, władz ziemskich, kahału i wójtów gmin wiejskich, poczem o godz. 11 u stóp pomnika na polu bitwy J. E. ks. Biskup Sokółowski w otoczeniu duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św. połową, a następnie wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Aktu odsłonięcia pomnika, który stanął na miejscu walki przed stu laty dokonał wojewoda lubelski, a wójt gminy Prawda, Drosio — przejął pomnik pod opiekę gminy.

Przed pomnikiem przemawiał p. Makowski, b. starosta łukowski (ob. na wyższym stanowisku w Warszawie. Przemówienie to było wielkim dysonansem na tle uroczystego charakteru obchodu. Ten właśnie pan wyraził się, że nie zebrano się w Stoczku po to, aby odmawiać pacierzy za poległych przed stu laty żołnierzy, gdyż pacierz—zdaniem p. Makowskiego — odbiera siły. Słowa te wywarły piorunujące wrażenie na zgromadzonych, — J. E. ks. Biskup Sokółowski wraz z duchowieństwem opuścił zebranie. Komentarzy nie trzeba. Następnie w obecności zebranych na trybunie przedstawicieli władz odbyła się defilada wojska, organizacji wojskowych, harcerzy, młodzieży szkolnej i t. p. Po defiladzie odbyło się poświęcenie fundamentów pod budowę szkoły im. gen. Dwernickiego. Poświęcenia dokonał ks. kan. Ołędzki w imieniu i z upoważnienia J. E. ks. Biskupa. Do zebranej młodzieży wygłosił wspaniałe przemówienie p. o. Kuratora

p. Bugajski, które było antytezą i złagodzeniem słów p. Makowskiego. Po poświęceniu ziemiaństwo pow. łukowskiego podejmowało śniadaniem zaproszonych gości w nowo pobudowanym w znacznej mierze staniemem ks. prał. L. Romanowskiego—domu parafjalnym. Bardzo miły nastrój wśród zebranych panował w czasie tego śniadania. Przemawiali: Prezes Tow. Ziemiann, p. Marjewski, dyrektor gimn. w Lukowie, Przedpełski, kierownik szkoły, dusza akcji narodowej na miejscowym terenie p. Wielgosek, prezydent m. st. Warszawy, Stonimski i wielu innych.

Na zakończenie uroczystości odbyły się zawody sportowe, wieczorem zaś dwa przedstawienia: „Obrońca Częstochowy” w starym ratuzsu i „Szlakiem Ojców” — w Domu parafjalnym.

Z SIEDLEC.

Biskup Podlaski wzywa o pomoc dla powodzi.

J. E. Ks. Dr. H. Przeździecki, Biskup Podlaski wydał odezwę, w której kreśli straszny obraz zniszczenia naszych ziem północno-wschodnich przez powódź.

„Województwa Wileńskie, Nowogródzkie, ziemia Grodzieńska uległy strasznej klęsce. Całe miasteczka i wieś znalazły się pod wodą. W niektórych miejscach poziom wody był o dwa metry ponad słupami telegraficznymi. Domy poniszczono, zasiewy przepadły, drogi porujnowane. Ludność bez dachu nad głową, głodna. W związku z klęską powodzi zagraża epidemia tyfusu brzuszno i wysypkowego. Ogółem w woj. Wileńskim zostało uszkodzonych 2971 rodzin, razem 14858 osób, straty wynoszą 3 do 5 milj. zł. W woj. Nowogródzkim zniszczone zostały zasiewy na 1500 ha, uległo zniszczeniu 102 domy, 720 domów jest zagrożonych. Na pomoc potrzeba 600.000 zł. W woj. Białostockim straty wynoszą przeszło 200.000 zł. Przerazające te cyfry, lecz bardziej przerażające są izer, ból, cierpienia ludności, dotkniętej tą klęską”.

W końcu swej odezwy ks. Biskup wzywa duchowieństwo i lud do składania ofiar na rzecz powodzi.

Z TERESPOLA.

Akcja niesienia pomocy ofiarom powodzi na Wileńszczyźnie.

W Terespolu n. B. zawiązał się samorzutnie w ostatnich dniach Komitet Niesienia Pomocy ofiarom powodzi na Wileńszczyźnie, który rozpoczął zbiórkę dobrowolnych datków na powyższy cel.

W skład Komitetu wchodzi pp.: Mateusz Rutkowski, burm. m. Terespolu n. B., Walenty Barczyński, miejscowy Naczelnik poczty, oraz Teodor Moliński, kom. post. pol. państw. Komitet zebrał już przy czynnej pomocy p. Heleny Karpińskiej sumę złotych 70, którą to sumę wpłacił

do P. K. O. na konto № 25910. Akcja zbierania ofiar trwa w dalszym ciągu.

3-ci Maj w Terespolu.

Dniem święta narodowego na terenie miejscowym zajął się łącznie z nauczycielstwem p. Mateusz Rutkowski, burmistrz oraz komendant Straży Ogniowej. Głównie właśnie staniemem p. Rutkowskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo z racji święta narodowego. Zorganizowano również publiczną zbiórkę na Dar Narodowy.

Jak widać więc P. Macierz Szkolna nie wzięła monopolu — jak sądzą niektórzy w urzędowaniu obchodów Święta Narodowego.

KOESPONDENCJE.

Z Konstantynowa.

Konstantynów walczył

Słychać dzwonki alarmowe, syrena wzywa strażaków do remizy. Pali się. Strażacy biegną ile sił im starczy, zapinają w biegu mundury i nakładają pasy. Zbiórka gotowa, czekają tylko na furmanki ażeby pojechać z narzędziami do ognia o dwa km. od Konstantynowa na kol. Witoldów. Upięknęło już 15—20 m., furmanek niema. Rozkaz. Strażacy jak strzała biegną—nie do ognia — lecz na rynek miasteczka rekwirować furmanki. Na rynku wszczynają się prawdziwy alarm i rwetes lecz już nie dla strażcy, a spokojnych obywateli błogiego miasteczka Konstantynowa. Gospodarze — właściciele furmanek, zauważywszy błyszczące hełmy strażackie, panicznie wyprzęgają konie z wozów i chowają się z nimi w skrytkach miasteczka lub uciekają „na ulana” poza miasto. Lecz nie wszyscy z obywateli tacy tchórzliwi a przeważnie ci, którzy „po dobrych kilku lub kilkunastu kielszkach” stają się odważnymi i występują do walki ze strażakami zabierającymi ich na furmankę.

Sensacji dużo: gospodarza budynki palą się, strażacy jak wściekły biegają po mieście zamiast być przy ogniu, wozy bez koni stoją na mieście, gdyż ich właściciele na kontaktach pociekali lub skryli się jak przed najazdem borden tatarskiej, ten kto padł ofiarą będąc zatrzymanym przez strażaków, bohaterko walczył ze strażakami z „bezwprawiem i przemocą” w obronie „obowiązku obywatelskiego” nie dając się wziąć na furmankę. Obywatele całego miasteczka — dosłownie wszyscy—są na widowni. Ładne widowisko, humor i godna uwagi sensacja? są bezpłatne. Bawimy się w ten sposób i to już od półtora roku! Po co szukać teatru w Warszawie (Białą nawet go niema) kiedy takowy bezpłatnie ma się bardzo często w Konstantynowie. Akto-rzy-strażacy i gospodarze-właściciele furmanek, obrońcy swego mienia, są bardzo przejęci swymi rolami i traktują poważnie spadający na nich obowiązek, bo każdy seans kończy

się przeważnie tragedją (proszę się nie bać) nie zabójstwem lecz tylko bójką, wymysłami i wyzyskami, a przeważnie na „ohydnego” naczelnika Straży.

Przepraszam, byłem trochę nieścisłym określając, że „dosłownie wszyscy obywatele miasteczka są widzami tych scen”. Prostuje: miejscowe władze administracyjne wszystkie są mniej czułe na jakieś tam pożary i alarmy strażcy, w czasie których najspokojniej się zachowują, nie interesując się wcale podobnymi orgiami. Mądrze robiją? Bo najspokojniej i najpoważniej wygląda ten, kto nic nie robi? Pocz się „załadować” jakimiś sprawami cudziemi? Rozporządzenia władz Ministerjalnych i Wojewódzkich są tylko po to, żeby je przyjąć do wiadomości! Kto by tam sobie głowę zawracał takowemi i narażał się przy wykonaniu ich na nieprzyjemność ze strony gminiaków? Cicho siedź, a będziesz najpewniejszym na swoim stanowisku! Najlepsza zasada: dla mnie wszystko i wszyscy, a ja sam tylko dla siebie!

Proponuję: Wszyscy ciekawie obserwowali podobne widowisko bezpłatnie, po usłyszeniu żalostnego głosu syreny strażcy Konstantynowskiej, który jest tak doniosłym, że słychać go netylko w Janowie Podlaskim lecz nawet w Lublinie zechcą się łaskawie pofatygować do Konstantynowa n/B. aby się ubawić i przekonać o prawdziwości powyższego.

Również radzę zainteresowanym władzom wybudować na rynku miasteczka Konstantynowa wzniesienie, celem umieszczenia na takowem wszystkich narzędzi strażackich w „pogotowiu bojowem”, co będzie wystarczającym dla zabezpieczenia od klęski pożarowej samego Konstantynowa i okolicy, gdyż dzisiejsza „żywa” Straż tylko do tej roli musi się ograniczać przez brak jej środków lokomocji.

Roznaitość z oryginalnością będą jeszcze większe więc pewność zainteresowania się strażą w Konstantynowie odpowiednich władz stanie się zabezpieczoną.

Ubaulony.

NADEŚLANE I RÓŻNE.

Kurs maturalny.

Z ramienia Polskiej Macierzy Szkolnej został otwarty w Chełmie kurs maturalny, na który zapisało się 50 osób. Wykłady prowadzi nauczyciele miejscowego gimnazjum państwowego. Również Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Chełmie zorganizowało kurs jednoroczny kroju i szycia dla dziewcząt.

Wakacyjne kursy oświaty pozaszkolnej w Puławach.

Wzorem lat ubiegłych odbyła się na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego liczne Wakacyjne Kursy dla nauczycieli Szkół Powszechnych. Specjalne znaczenie posiadają jednak Kursy Oświaty Pozaszkolnej, którym nauczycielstwo oddaje się b. ofiarnie i z dużymi rezultatami. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego postanowiło stworzyć w b. r. od dn. 2-23 lipca b. r. w Puławach Ogólnokurs Oświaty Po-

Powstanie Towarzystwa Popierania Kształcenia Zawodowego Miesiąc Propagandy Szkolnictwa Zawodowego.

W dniu 5 b. m. z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie odbyło się pod przewodnictwem p. Dyr. T. Millera zebranie w sprawie propagandy szkolnictwa zawodowego.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz oświatowych, szkolnictwa ogólnokształcącego średniego i powszechnego, szkół zawodowych, organizacji rolniczych, prasy, Izby Rzemieślniczej oraz Izby Przemysłowo-Handlowej.

Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad referatem p. W. Wiercińskiego zebrani postanowili przystąpić do utworzenia Towarzystwa Popierania Kształcenia Zawodowego, którego zadaniem będzie rozwinięcie systematycznej akcji w kierunku uświadomienia społeczeństwa n. t. znaczenia kształcenia zawodowego.

Notowania Komisji Cennikowej przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Lublinie za m-c kwiecień 1931 r.

1. Materiał okrągły — loco wagon:

Błoki dębowe okorowane na czerwono:		
od 40 — 50 cm. w czubie klasa I	115	— 125
od 40 — 50 " " " " II	20	— 25% taniej
od 30 — 40 " " " " I	80	— 90
od 30 — 40 " " " " II	20	— 25% taniej
od 25 — 30 " " " " I	50	— 60
od 25 — 30 " " " " II	20	— 25% taniej
Błoki sosnowe klasa I	50	— 60
Kłocę dębowe tartaczne nieokorowane od 20 cm. średnicy w czubie	30	— 35
Kłocę sosnowe tartaczne:		
od 20 — 25 cm. średnicy w czubie	20	— 25
od 25 — 30 " " " "	25	— 30
od 30 " " " "	30	— 35
Stopy telegraficzne sosnowe krajowe	27	— 29
Kopalniaki sosnowe	20	— 22

2. Materiał ciosany — loco wagon:

Slepiery sosnowe (wg. uzansów) za sztukę	9,25
Kleпка bindy — dąb — za parę	65 — 70
Kantówka sosnowa za 1 m ³	40 — 50
Podkłady dębowe 1-y typ	9 — 9,20

3. Materiał tarty — loco wagon.

Błoki dębowe od 30 cm.	140 — 160
" sosnowe	100 — 115

zaszkolnej — jedyny na terenie całego Państwa, w skład którego wejdą 3 kursy:

1) Kurs poświęcony spr. świetlicowym.

2) Kurs poświęcony metodyce kształcenia dorosłych i młodocianych.

3) Kurs o. p. dla nauczycieli-k pracujących wśród kobiet.

Kursy odbywające się w Puławach cieszą się u nauczycielstwa b. dobrą opinią. Zdrowa okolica (wykłady i pomieszczenie będą w gimnazjum, znajdującym się poza miastem w lesie), kąpiele w Wiśle, wycieczki historyczne i krajoznawcze do sąsiednich miejscowości, miła zazwyczaj atmosfera towarzysząca i t. p. ściągają niewątpliwie sporą gromadkę nauczycieli społeczników, pragnących pogłębić swe wiadomości z dziedziny pracy społecznej. Utrzymanie na kursie wyniesie około zł. 3-5 dziennie. Zgłoszenia na kurs — kierować drogą służbową do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

go oraz roztoczenia opieki nad absolwentami szkół zawodowych.

Celem przeprowadzenia prac przygotowawczych oraz opracowania statutu Towarzystwa utworzony został Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli obecni na zebraniu oraz szereg osób kooptowanych.

Pozatem uchwalono zorganizować na terenie woj. Lubelskiego i Wołyńskiego w okresie od 15 maja do 15 czerwca b. r. Miesiąc Propagandy Szkolnictwa Zawodowego. Do opracowania szczegółowego programu Miesiąca Propagandy wyłonione zostały 2 komisje Odczytowa i Prasowo-Propagandowa, które w tym tygodniu jeszcze rozpoczyna swe prace.

Szczegółowy program akcji propagandowej podam w najbliższych dniach.

Przepisy dla gospodyń

Pieczony wieprzowa duszona z kapustą świeżą (na 6 osób)

Przyprawy: 1 kg. wieprzowiny na pieczeń, 1 łyżka masła, 1 głowa białej kapusty, 1 cebula, 4 kostki buljonowe Maggi'ego, szczypta soli i pieprzu, 1/2 łyżeczki mąki kartoflanej.

Sposób przyrządzenia: Mięso opłukać, natrzeć lekko solą i pieprzem i odstawić je na pół godziny. W międzyczasie kapustę obrać z liści żółkłych, przepołować ją, wyciąć kaczan, a każdą połowę podzielić na 8 części. Następnie kapustę sparzyć i ją odstawić. — W dużym garnku rozpuścić masło, włożyć obraną cebulę w całości i mięso. Potem smażyć je, uwazając, by się ładnie zarumieniło, a gdy tłuszcz się wypieczę, dolać od czasu do czasu dobrego rosolu, przyrządzonego z kostek Maggi'ego i dusić mięso pod pokrywą tak długo, dopóki nie będzie prawie miękkie. Wtemczas dodać do mięsa sparzoną kapustę i razem dusić do miękkości. Do sosu dodac odrobinę mąki kartoflanej, rozpuszczonej w zimnej wodzie i raz ją zagotować, by sos był zawiesisty.

Wydając potrawę na stół, pokrajać mięso na zgrabne plasty, ułożyć je na środku półmiska, polać je sosem i obłożyć kapustą.

Gdzie się masz zatrzymać?

Grand Hotel w Warszawie, ul. Chmielna 5, przy Nowym Świecie. Telef. centrali 547-40. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od 5 zł. 50 gr. na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem.

Przestroga.

Przestrzegam wszystkich, że ewentl. kursujące weksle z moim podpisem i stemplem, a wystawione przez Karola Nie-sporka i Wandy Gtuskiej są sfałszowane i nie uznaję takowych.

Agata Skiba, Katowice.

DR. MED.

T. JASIOBĘDZKI

choroby skórne i weneryczne.

Analizy krwi.

Przyjmuje w Siedlcach ul. 3 Maja 36 m. 10.

w piątki godz. 7 — 8 wiecz.

W Warszawie, ul. Piękna 16b

w poniedziałki i czwartki godz. 6 — 7 wiecz.

Ogłoszenia drobne.

Psy wszelkich ras tresowane — niestresowane, lańcuchowe, pokojowe, myśliwskie, sportowe, poleca światowej sławy firma „Canisport” Kraków, Skrytka pocztowa 299. Również kupuje i zamienia. Na prospekt dołączyć znaczkami 50 groszy.

Inteligentny pszczelarz z długoletnią praktyką w nowoczesnej gospodarce dochodowej pszczelniczej **poszukuje posady. Zgłoszenia** Biała Podl. ul. Brzeska 21 Sucharzewski.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łuków na imię Jana Puchtel.

Wolne posady.

Filmił każdy kto się zainteresuje filmem, bez względu na wiek i zawód nich poda adres i znaczek na odpowiedź. „Empelilm”, Kraków. Skrytka pocztowa 299.

Bezkonkurencyjna nowość!

Z nastaniem wiosny firma „Polski Towar” postanowiła zrekklamować swoje wyroby wiosenne, wysyłając komplety towarów po cenach niebywale niskich.

Tylko za 20 złotych

wysyłamy 3 1/2 mtr. jedwabiu z polskiem t. zw. Crep Satin w wyborowym gat. na elegancką suknię damską (kolor w/g życzenia), 1 pulower damski czysto jedwabny w pięknych zakardowych deseniach, 1 koszulę damską strojną „toledo” z jedwabiem kolorową lub białą, 1 parę reform letnich damsk. w dobrym gatunku, 1 parę pończoch damsk. jedwabnych i 3 chustki batystowe białe lub kolorowe z pięknym haftem. Koszta przesyłki zł. 2 gr. 50! płaci odbiorca.

Tylko za 36 złotych

wysyłamy 1 sztukę płótna białego 17 mtr. w dobrym gat., 6 mtr. „Heringstonu” (dymka) koloru białego najlepszego gat. na 3 pary katesonów męskich, 6 mtr. płótna kremowego, nadające się na bieliznę wszelkiego rodzaju, 4 mtr. płótna ręcznikowego na 3 długie, dobre ręczniki, 1 prześcieradło białe dużego rozmiaru, 1 ręcznik kąpielowy (frote) w pięknych zakardowych wzorach, 1 chustkę turecką w ładnych kwiatach, 2 rolki nici do szycia i 3 tuziny guzików do bielizny. To wszystko razem wysyłamy tylko za 36 złotych. Koszta przesyłki zł. 3,25 gr. płaci odbiorca. Za dobroć towaru gwarantujemy. W razie niepodobania się, przyjmujemy z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy. Towary wysyłamy za pobraniem pocztowem po otrzymaniu listownego zamówienia. Zamówienia prosimy adresować: „POLSKI TOWAR” Łódź, Skrytka pocztowa 208.

P. S. Na żądanie wysyłamy cennik bezpłatnie na wszelkie towary. Do powyższych kompletów dodajemy gratis miłą niespodziankę.